

Czy otoczenie może nas zmienić?

Pismo Święte podaje przykłady życiorysów osób, które mimo dobrego początku i długich lat życia w bojaźni Bożej, przy końcu swych dni upadły, a nawet odpadły od łaski Bożej. Wszystko dlatego, że w jednym momencie, może przez jedną decyzję, nie były dostatecznie czujne, może nie zwróciły na coś wystarczająco uwagi, co lawinowo pociągnęło za sobą poważne konsekwencje.

Sztandarowym i szeroko omawianym przykładem jest król Salomon, który mimo szczególnych błogosławieństw w życiu, dopuścił się grzechu. Chociaż znamy tę historię, zwróćmy uwagę na okoliczności.

„Gdy się zaś Salomon zestarzał, jego żony odwróciły jego serce do innych bogów, tak że jego serce nie było szczere wobec Pana, Boga jego, jak serce Dawida, jego ojca. Toteż poszedł Salomon za Asztartą, boginią Sydończyków, i za Milkomem, ohydny bałwanem Ammonitów. Salomon postępował źle wobec Pana i nie wytrwał wiernie przy Panu jak Dawid, jego ojciec” – 1 Król. 11:4-6.

Czy rzeczywiście winne temu są tylko żony Salomona? Salomon, największy mędrzec, znał zapis Zakonu dotyczący roli króla w Izraelu: *„Niech też nie bierze sobie wiele żon, aby nie odstąpiło jego serce. Także srebra i złota niech wiele nie gromadzi” – 5 Mojż. 17:17.*

Z pewnością Salomon, tak wielce wyróżniony spośród innych ludzi, w czasach starości mógł wytrwać przy Panu, jednak warunki, jakie sam sobie stworzył, udaremniły mu to. Salomon, jako król, musiał myśleć strategicznie, przez co szukał sposobów na rozwój królestwa, jak i zapewnienie mu dobrej przyszłości. O ile założenia były dobre, o tyle metoda już nie. Droga do pokoju i dobrobytu były sojusze polityczne z pogańskimi narodami, często zatwierdzane poprzez małżeństwa. Pomijając liczbę tych małżeństw, zauważmy, że te kobiety miały bardzo bliski dostęp do króla i mogły na niego wpływać w sprawach politycznych, jak i indywidualnych, w tym i osobisto-religijnych. Bóg go doświadczył, pozwalając mu odczuć konsekwencje własnych decyzji.

Mamy w tym lekcję dla nas, a mianowicie, że nasze otoczenie wpływa na nas i nie spostrzeżemy się, kiedy nas zmieni. Trwanie we wspólnocie, o której mówi zapis Dziejów Ap. 2:42, ma swój wymiar praktyczny:

„Cóż tedy, bracia? Gdy się schodzicie, jeden z was służy psalmem, inny nauką, inny objawieniem, inny językami, inny ich wykładem; wszystko to niech będzie ku zbudowaniu” – 1 Kor. 14:26.

Celem naszego usługiwania jest wspólne zbudowanie. Zarówno Pański zbór, jak i rodzinny dom to enklawy, która pozwalają nam trwać w naszym poświęceniu, przypominać sobie nasze śluby oddane Panu, odnawiać się z każdym dniem. Samemu może i uda się zachować wiarę, ale ciężko jest się rozwinąć duchowo. Świat nieuchronnie pojawia się w naszym życiu: w pracy, w sąsiedztwie czy w czytanych gazetach, oglądanych filmach czy innych mediach. To tam przemycają się „humanistyczne” wartości. Jest wiele treści, które próbują przypisać Przeciwnikowi ludzkie cechy i wzbudzić sympatię do niego. Ktoś powie, że to tylko serial lub fikcja filmowa i tylko jedna kropla. Jednak żyjemy w czasach, gdy tych kropeł są tysiące, a my możemy nie spostrzec się, jak głęboko jesteśmy zanurzeni w świecie i jak daleko odeszliśmy od Prawdy.

Z całą pewnością Salomon nie poczuł, że robi coś złego. Lata kompromisu zaślepiły go w tym, że powoli odchodził od Pana Boga. Dlatego powinniśmy być stale czujni i regularnie odcinać się od rzeczy, które nie tylko są złe, ale mają nawet pozór zła:

„Od wszelkiego rodzaju zła z dala się trzymajcie” – 1 Tes. 5:22.

Interesujące jest stwierdzenie „wszelkiego rodzaju zło”. Ludzka natura często dąży do samousprawiedliwienia się i zagłuszenia sumienia poprzez wprowadzanie terminu „mniejszego zła”, które jakoby można byłoby usprawiedliwić. Salomon w swoim życiu dokonywał wyboru mniejszego zła, bo przecież lepiej mieć żonę pogańską z obcego narodu, aniżeli z tym narodem toczyć krwawą wojnę. Jednak skutki utwierdzają nas w tym, że nie była to najlepsza droga.

Wszystkie nasze działania powinny być podporządkowane jednemu celowi:

„Dążmy więc do tego, co służy ku pokojowi i ku wzajemnemu zbudowaniu” – Rzym. 14:19.

Jeżeli coś nie przynosi pokoju lub zbudowania, należy to odciąć, ponieważ istnieje zagrożenie rozwoju złego.



Artykuł nadesłany

R-
„Straż”